

# AUDIO-TECHNICA ATH-WP900

Firmowym przewodnikiem po ogromnej ofercie słuchawek Audio-Techniki nie są typowe serie, niższe i wyższe, ewentualnie przeznaczone do różnych zastosowań, ale bezpośrednio sugerowane przez producenta zastosowanie (best for) i niezależna lista ważnych rozwiązań i cech użytkowych (type). Chcąc zatem dowiedzieć się czegoś o samych ATH-WP900, jak też zobaczyć, w jakim „towarzystwie” występują, w menu na stronie producenta wybrałem dział „Audiophile”. I trafiłem.



**G**dybym wcześniej nie wziął ich do ręki, a tym bardziej nie widział, nie mógłbym wykluczyć, że dystrybutor dostarczył np. coś z kategorii „everyday listening”, „travel”, „gaming”, „studio” (jest też wiele innych). Jednak luksusowe wykonanie ATH-WP900 nie pasuje ani do studia, ani do gier. Do codziennego słuchania? Jak najbardziej i przede wszystkim, domyślamy się jednak, że to eufemistyczne określenie dotyczy produktów znacznie tańszych, więc dla ATH-WP900 byłoby deprecjonujące. Podobnie z podróżowaniem – również z obawy przed najmniejszym nawet uszkodzeniem takiego cacuszka, chociaż wcale nie jest ono mechanicznie nazbyt delikatne, w komplecie jest miękka torba, do której możemy schować ATH-WP900 złożone na płasko. Zresztą w ich opisie pojawia się wyraz „portable”, więc jeżeli nie ryzykowne podróże, to chociaż przenośność wy-

nikająca też z innej, zasadniczej cechy – to słuchawki relatywnie niewielkie, znacznie mniejsze niż inne „audiofilskie” modele Audio-Techniki. Jedyne, które można zdefiniować jako „luksusowe kompaktowe słuchawki domowo-przenośne, zamknięte, przewodowe”. Tak uszczegółowionej kategorii Audio-Technica nie ma w swoim menu, więc ATH-WP900 znalazły się w szerszej grupie „audiofilskich” modeli, jednak bardzo się w niej wyróżniają.

Tak piękne wykonanie nie jest ich wyłącznym przywilejem, równie elegancko wyglądają AHT-AWAS i AHT-AWKT, znacznie większe i droższe (ok. dwu i trzykrotnie), wszystkie trzy modele łączy zastosowanie naturalnego drewna w zamkniętych muszlach. W najdroższych AWKT jest to japońskie drewno Kokutan (odmiana hebanu), w AWAS – Asada Zakura (japońska wiśnia), wreszcie w WP900 – klon, często stosowany w instrumentach strunowych. Na gruby element z litego

drewna klonowego położono dodatkową warstwę klonu (polakierowaną na wysoki połysk), przygotowaną przez japońskiego producenta gitar – firmę Fujigen,

Drewno wykorzystuje się w taki sposób – zarówno z powodów technologicznych, jak i akustycznych – niemal wyłącznie w słuchawkach zamkniętych, gdzie jego zastosowanie ma sens nie tylko estetyczny, ale też w największym możliwym stopniu wpływa na brzmienie. Kto nie akceptuje słuchawek zamkniętych, musi się z takimi atrakcjami pożegnać.

Słuchawki wyglądają bosko, ale opakowanie jest już dość zwyczajne – ani to wstyd, ani rozpasanie (za które i tak my musielibyśmy zapłacić). Na tekturowym pudełku znajduje się obwoluta z grubego lakierowanego papieru, a na jej „stronie tytułowej”, oprócz firmowego logo i symbolu modelu, widnieje tylko jeden znaczek – Hi-Res Audio – co oznacza, że słuchawki osiągają 40 kHz; Audio-Technica obiecuje nawet więcej: pasmo od 5 Hz do 50 kHz.

## ODSŁUCH

Każdy odsłuch zacznę od wrażeń wcześniejszych niż nawet najpierwsze dźwięki – od wygody noszenia. Różne kombinacje komfortu i brzmienia dają czasami zaskakujące rezultaty. ATH-WP900 to słuchawki w pierwszym kontakcie zachwycające. Wolałbym to napisać na końcu całego przeglądu, „rzutem na taśmę”, tam byłoby większą sensacją. Przy mniejszych i większych kompromisach i przykrościach, jakich doświadczałem testując inne modele, ulga jest niesamowita. Już wydawało się, że zaprojektowanie bezproblemowych słuchawek jest po prostu niemożliwe. Założenie ATH-WP900 jest wręcz przyjemnością, są tak lekkie, że niemal „nieobecne”, a to „niemal” staje się premią – delikatny dotyk ich poduszek można odebrać jak pieszczoty. Umiarkowaną małą masę czujemy biorąc je do ręki, ale to nie przesądza wszystkiego, zwłaszcza że muszle są małe i wydaje się, że poduszki przycisną małżowinę, a nie otoczą jej – co jednak im się doskonale udaje. Układają się na uszach natychmiast, po chwili delektowania się tą subtelną włączamy muzykę i... kochaj albo rzuć.

### Dźwięk jest gęsty, słodki, basujący i błyszczący.

To wyraźnie wyprofilowana charakterystyka, z wyeksponowanymi skrajami. Po A-T spodziewałem się przewagi wysokich tonów, których na pewno nie brakuje, jednak tym razem jeszcze mocniejszą pozycję zajmuje bas. Jest przy tym dobrze rozciągnięty i zróżnicowany, nie wzbudza się, tylko jest go dużo i przy każdej możliwej okazji. Średnica jest wyraźnie cofnięta, wokale delikatne, jednak dzięki ogólnej czystości i przejrzystości słyszymy wszystko w całym pasmie, tylko przy zmienionych proporcjach. Nie osłabia to spójności i płynności, nie słychać mocnych podbarwień, nosowości czy wyostrzeń. Dźwięk jest wręcz gładki. Mimo że charakterystyka biegnie przez „dolinę” średnich tonów, to całkiem bezpiecznie i elegancko.

Na skutek „nacisku” basu zmieniło się też ogólne wrażenie, nie było już tak lekko i delikatnie, a ponieważ to konstrukcja zamknięta, więc z upływem czasu może narastać zmęczenie. To jednak świadomy wybór producenta i użytkowników takiego typu słuchawek, a w tym przypadku projektant odpowiedzialny za ergonomię dokonał cudów, żeby oszczędzić nam dodatkowych problemów. A jak będzie się zmieniało nasze nastawienie do brzmienia? Za każdym razem, gdy do nich wracałem, słyszałem ich wyjątkowość i wyczynowość.

#### AUDIO-TECHNICA ATH-WP900

##### CENA

2800 zł

[www.audioklan.pl](http://www.audioklan.pl)

##### DYSTRYBUTOR

Audio Klan

**WYKONANIE** Majstersztyk. Relatywnie niewielkie i ultralekkie (niespełna 250 g), ale wciąż dookolausne, z dużymi 53-mm przetwornikami. Konstrukcja zamknięta. Pięknie wykonane, drewniane obudowy muszli, delikatne skórzane poduszki, precyzyjne detale.

**FUNKCJONALNOŚĆ** Cudownie wygodne. Zamiast ucisku – pieszczotliwy dotyk. Ambitne połączenie zbalansowane, możliwe też niezbalansowane, ale w komplecie tylko krótkie kable (1,2 m). Słuchawki składają się na płasko.

**BRZMIENIE** Soczyste i czyste, ubasowane i błyszczące, średnica cofnięta, lecz płynna i czytelna.

Specjalny standard złącza A2DC pozwala na połączenie zbalansowane.

Ponieważ ATH-WP900 są wyraźnie mniejsze od innych „audiofilów”, byłem ciekaw, czy producent zaliczył je do konstrukcji dookółausznych, czy nausznych (to w menu odrębna klasyfikacja „typu”). Ja na ten temat miałem już własne zdanie. Okazuje się, że producent doskonale zdaje sobie sprawę, co osiągnął – mimo kompaktowych rozmiarów poduszki doskonale otaczają małżowinę, gdyż są po to wewnątrz optymalnie wyprofilowane („wycięte” na górze i na dole). Są też mięciutkie, obszyte cieniutką sztuczną skórą. W kontakcie z nimi znika przekonanie, że naturalna skóra to coś lepszego i przyjemniejszego. Tak samo obszyto dość wąski i elastyczny pałąk, jednak wystarczająco wytrzymały i stabilny. Wszystko wygląda na bardzo starannie dopracowane i wyważone dla koncepcji słuchawek niewielkich, ale solidnych, wygodnych i bardzo ładnych. Szyny, na których regulujemy wysunięcie muszli, są metalowe. Widelce są prawdopodobnie z tworzywa, którego twardość i powierzchnia przyciągnęły na tyle moją uwagę, że jednak chwilę się poprzyglądałem, czy aby i to nie jest np. anodyzowane aluminium.

**Wszystko jest precyzyjnie dopasowane, poskładane, dyskretnie poskręcane, a kropkę nad i postawiono sygnaturą „Made in Japan”.**



Kolejną miłą niespodzianką (a może już „spodzianką”) jest bardzo duża, zwłaszcza przy tak niewielkich muszlach, średnica przetworników – 53 mm. Producent zapewnia, że układ magnetyczny ma dużą siłę (i słusznie, bo powinna ona iść w parze z masą i powierzchnią membrany, zwłaszcza zamkniętej w małej objętości), a membrana jest powlekana warstwą DLC. „Diamond like carbon” to amorficzny węgiel o wysokiej twardości, małym tarciu i odporności na korozję, stosowany na powierzchniach współpracujących części mechanicznych (np. kół zębatych), jednak w jaki sposób poprawia to właściwości membrany, która o nic nie obciera, nie wyjaśniono (nie należy mylić twardości ze sztywnością), nie wiemy też z czego wykonana jest główna warstwa membrany. W konstrukcji (wg firmowego opisu) pojawia się też PCB, a więc płytka drukowana dla „nadzwyczajnej reprodukcji szerokiego pasma”. Jednak brakuje objaśnienia, jak to działa; być może jest na niej pasywny filtr zmieniający kształt charakterystyki. Możemy zauważyć, że membrana jest ustawiona pod lekkim kątem w stosunku do powierzchni muszli (i poduszek), „do tyłu”, co według opisu producenta ma na celu nie tylko lepsze ukierunkowanie osi głównej (w kierunku ucha), ale też poprawę przepływu fali pomiędzy przednią a tylną stroną membrany. To kolejna ciekawostka (przynajmniej dla mnie), gdyż nie wiedziałem, że w słuchawkach zamkniętych w ogóle do takiego przepływu dochodzi.

ATH-WP900 składają się na płasko, i tak złożone zmieszczą się do załączonego w komplecie miękkiego etui.

**O tym, że są to słuchawki również dla audiofilów, a nie tylko dla zwykłych konsumentów skuszonych ich wyjątkową urodą i wygodą, przesądza możliwość połączenia zbalansowanego.**

Połączenie zbalansowane wymaga odpowiedniego wyjścia we wzmacniaczu, zwykle specjalistycznym, słuchawkowym, ale Kowalski też może z ATH-WP700 korzystać, tyle że stosując normalny kabel niezbalansowany (obydwa są w komplecie, zbalansowany jest zakończony pięciostykowym wtykiem 4,4-mm, a niezbalansowany trzystykowym 3,5-mm, na który można założyć 6,3-mm przejściówkę). Od strony słuchawek obydwa kable mają miniaturowe wtyczuszki A2DC, wkładane niezależnie do każdej muszli. To małe, ale bardzo pewne i precyzyjne połączenie, ani za luźne (samo się nie wysunie) ani za ciasne (nie uszkodzimy kabla przy wyciąganiu). I teraz czas na „ale”. Otóż obydwa kable mają długość tylko 1,2 m, zdecydowanie niewystarczającą w warunkach domowych, właściwą dla urządzeń przenośnych. Są też delikatne – cieniutkie i leciutkie. Przeznaczenie (wedle zamiarów producenta) staje się więc jednoznaczne, chociaż trochę szkoda, bo same ATH-WP900 mają większy potencjał – również do użytku domowego. W tym celu trzeba będzie jednak poszukać kabla dłuższego, lepiej też grubszego i koniecznie z dwoma wtykami A2DC. Nie przeskoczmy tego, bez względu na to, do czego będziemy je podłączać.

Typ	wokółuszne/zamknięte
Masa [g]	243
Impedancja [Ω]	38
Czułość [dB]	100
Wtyk [mm]	3,5 (+6,3)/4,4
Długość kabla [m]	1,2/1,2
Inne	miękkie etui

